

## **Ekonomie (dla) dzieci i młodzieży – wprowadzenie**

*Marta Rakoczy, Marcin Gołąb*

Współczesne nurty *new childhood studies* oraz *critical childhood studies*, w których perspektywie sytuje się prezentowany zbiór tekstów, podejmują intensywny namysł nad kulturą podmiotowości dziecka, jej społecznymi i politycznymi uwarunkowaniami; tym, jak jest ona konstruowana zarówno przez dzieci, młodzież, jak i dorosłych, a przede wszystkim – jak uwzględniać ją w życiu społecznym oraz sprawać, by była ona nie tylko dowartościowana, ale także sprawcza. Nurty te wyrastają mocno z humanistyki zaangażowanej, zainteresowanej demokratyzacją życia społecznego. Ale od ostatnich lat coraz mocniej problematyzują one pojęcia, teorie i orientacje metodologiczne domagające się emancypacji dzieciństwa. To właśnie z tego względu współczesne studia nad dziećmi i młodzieżą chętnie posługują się kategorią polityczności. Podejmują ważne pytania o polityki organizacji międzynarodowych, państw, poszczególnych instytucji i ich ukryte programy w odniesieniu do młodych i ich praw. Rozważają też, w jaki sposób dzieci mogłyby kształtować współczesną sferę publiczną, gdyby ich partycypacja w niej – cokolwiek ona dziś znaczy – miała większy zakres i przełożenie na poszczególne jej instytucje.

Co ciekawe, w refleksji tej stosunkowo wiele uwagi poświęca się problematyzowanym w teoriach krytycznych kryteriom tożsamościowym: rasie, klasie, narodowości i płci, które to czynniki mają z reguły istotny wpływ na to, czym jest doświadczenie dzieciństwa. Stosunkowo mało uwagi poświęca się jednak ekonomicznemu wymiarowi podmiotowości dziecka jako zasługującemu na osobną refleksję. Oczywiście, powstaje sporo prac na temat uwarunkowań ekonomicznych, z jakimi zmagają się, nierzadko boleśnie, młodzi: zwłaszcza z krajów globalnego południa. Nadal jednak zbyt mało tekstów dotyczy tego, kim są dzieci jako podmioty, a nie jedynie przedmioty ekonomicznych procesów; jak praktykują one i doświadczają podstawowych wymiarów życia gospodarczego, czyli pieniędzy, pracy, dóbr i różnych form zarządzania nimi, jak przekłada się to na ich więzi osobiste i społeczne, jakie tożsamości pozwala kształtować i jakie wyobrażenia dotyczące rzeczywistości za sobą pociąga. Nadal też na gruncie najbardziej dla nas inspirującej dziedziny – a mianowicie antropologii ekonomicznej – sytuującej problematykę dóbr, wymiany, rynku i pracy w decydującym dla

ich znaczenia kontekście społeczno-kulturowym – brakuje tekstów na temat tego, jak ekonomicznie działają dzieci.

Brak ten uważamy za dotkliwy, zwłaszcza współcześnie, gdy polityka wzrostu poddawana jest coraz intensywniejszej krytyce i gdy fetyszyzowany dobrobyt – mierzony bezwzględными danymi PKB, mającymi od II połowy XX wieku coraz większy wpływ na światową geopolitykę – konfrontowany jest z kondycją ekonomiczną krajów globalnego południa, kryzysem klimatycznym i ludzkimi kosztami tworzenia gospodarki zorientowanej wyłącznie na wzrost. Współczesne ruchy młodzieżowe – ogniskujące się wokół hasła reprezentacji „ostatniego pokolenia” – są na to wyraźną, kulturową i ekonomiczną reakcją. Inną reakcją są głosy młodych ludzi, którzy – jak wynika z rozmów przeprowadzonych w ramach projektu partycypacyjnego, realizowanego z młodzieżą w ramach Roku Edukacji Ekonomicznej – coraz częściej mają wrażenie, że sfera działań ekonomicznych to obszar „cwaniactwa” i bezwzględnej chęci zysku; zapomniania o etyce i „wyciągania tyle pieniędzy, ile się da”. Prymat tak rozumianej ekonomii powoduje, że traci na znaczeniu – jak twierdzą młodzi – „idea wspólnoty, gdzie ludzie się dobierają, żeby coś zyskać”. Ci sami młodzi mają też silne poczucie coraz intensywniejszej komercjalizacji wszystkich przestrzeni życia. „Pieniądz jest rzeczą – stwierdził jeden z naszych rozmówców – którą musimy mieć, żeby chociaż odpocząć w mieście. Ciężko jest znaleźć miejsce, gdzie się wejdzie i się nie zapłaci. Wszystko kosztuje. Mam wrażenie, że umiera wspólnota”<sup>1</sup>.

Co ciekawe, podobne diagnozy formułowane są przez przedstawicieli współczesnej ekonomii. W XX wieku – pisze Daniel Susskind – zagubiliśmy drogę. [...] Nie wydarzyło się żadne wielkie tąpnięcie, po którym wzrost gospodarczy stał się nagle absolutnym priorytetem, nie było momentu oficjalnego mianowania PKB na „statystykę kończącą wszelkie statystyki”. Jednak stopniowo właśnie to się działo. Polityka na całym świecie skupiła się, przede wszystkim, na powiększaniu gospodarczego tortu<sup>2</sup>. Spowodowało to, według Susskinda, nie tylko „osłabienie naszego życia jako wspólnoty”. Efektem polityki hołubiącej bezwzględnemu wzrostowi był fakt, że „poświęciliśmy zbyt mało uwagi zagrożeniom takim jak: zmiany klimatu, widmo nierówności, koszty globalizacji, niebezpieczeństwa związane z rozwojem przełomowych technologii”<sup>3</sup>. Osłabienie demokracji, rosnące nierówności ekonomiczne oraz ruchy populistyczne są dziś tego wyraźnym skutkiem<sup>4</sup>. Zaś społeczne ich konsekwencje są częścią współczesnego doświadczenia dziecięcego.

<sup>1</sup> Wypowiedź Mateusza, w: Janusz Korczak (Henryk Goldszmit), Amelia, Antek, Emilia, Mateusz, Natalia, Oksana, Ola, Aloha, Staszek, Weronika, *Z małych cegieł... Obywatelska ekonomia*, Warszawa: Korczakianum – Muzeum Warszawy 2024, s. 5, [https://korczakianum.muzeumwarszawy.pl/wp-content/uploads/sites/19/2024/12/Obywatelska-ekonomia-wedlug-Janusza-Korczaka\\_Korczakianum-2.pdf](https://korczakianum.muzeumwarszawy.pl/wp-content/uploads/sites/19/2024/12/Obywatelska-ekonomia-wedlug-Janusza-Korczaka_Korczakianum-2.pdf) [dostęp 18.02.2026]

<sup>2</sup> Daniel Susskind, *Wzrost*, przeł. Agata Rogalińska, Warszawa: Wydawnictwo Wei 2005, s. 14.

<sup>3</sup> Ibidem, s. 15.

<sup>4</sup> Paweł Bukowski, Jakub Sawulski, Michał Brzeziński, *Nierówności po polsku. Dlaczego trzeba się nimi zająć, jeśli chcemy dobrej przyszłości nad Wisłą*, Warszawa: Wydawnictwo Krytyki Politycznej 2024.

Pomijanie refleksji na temat stosunku dzieci do ekonomii i ekonomii do dzieciństwa było i jest zastanawiające, a co więcej – domaga się krytycznej refleksji. Być może zadecydował o tym fakt, że podmiotem nowoczesnej ekonomii od czasów Adama Smitha uczyniono jednostkę wolną i racjonalną, a więc zdolną do kalkulowania i maksymalizowania swoich zysków<sup>5</sup>. W tym samym czasie dziecko uznano za zależne od więzi rodzinnych i nieracjonalne, nie potrafiące ocenić należycie własnego interesu ani skalkulować swego zysku. Dychotomia racjonalnego dorosłego i nieracjonalnego dziecka mogła służyć przekonaniu, że rynek jest miejscem, w którym działać powinny dojrzałe podmioty, zdolne zrozumieć to, czym jest wartość rynkowa rzeczy: oderwana od sentymentów, więzi zależności i chwilowych potrzeb. Warto jednak pamiętać, że w tym samym czasie dzieci z warstw ludowych zajmowały się czynnościami gospodarczymi związanymi z rynkiem jako takim: pracowały, wymieniali się, także z dorosłymi, dobrami, pośredniczyły lub inicjowały transakcje kupna i sprzedaży.

Fakt podejmowania tych aktywności – w oczach warstw bardziej uprzywilejowanych – czynił z nich małych dorosłych. Ale też budził zastanawiający dyskomfort, niekoniecznie związany wyłącznie ze współczuciem czy odruchem filantropii. Widać to dobrze w głośnym, dziewiętnastowiecznym dziele Henry’ego Mayhewa, portretującego nędzę londyńskiej klasy robotniczej. Opisuując w znanym fragmencie *London Labour and London Poor* dziewczynkę, która sprzedaje na ulicy rzeżuchę, Mayhew nie rozumiał, jak można być dumnym z takiej pracy. Jego litość dla dziecka, pozbawionego zabawek i możliwości spacerowania po parku miejskim, była ściśle związana z koncepcją dzieciństwa zarezerwowaną dla warstw mieszczańskich. Ale być może świadczyła również o tym, że koncepcja ta wiązała się z wyłączeniem dzieci z czynności rynkowych, a jednocześnie – z profesjonalizacją ekonomii. Nie jest bowiem przypadkiem, że to właśnie wtedy, w związku z postępującą globalizacją i komplikowaniem się gospodarczych zależności, ekonomia zaczyna się kojarzyć w coraz większym stopniu nie tyle z domeną wymiany dóbr, ile przedmiotem sformalizowanych kalkulacji, wymagających rozwiniętego warsztatu i naukowego namysłu.

Oczywiście, przedstawiciele ruchu na rzecz praw dziecka, inicjowanego pod koniec XIX wieku i na początku wieku XX przez głośną książkę Ellen Key *Stulecie dziecka* nie lekceważyli zagadnień związanych z ekonomią. Śmiało podejmowali temat zabezpieczenia podstawowych środków do życia dla najmłodszych, zakazu ich zatrudniania, gwarancji ich prawa do nauki oraz nakładów budżetowych państwa na ich wsparcie. Jak wskazywała Viviana Zelizer – ekonomiczna wartość dziecka w społeczeństwach nowoczesnych została symbolicznie oddzielona od jego wartości emocjonalnej, co miało poważne konsekwencje dla sposobów myślenia o jego prawach i obowiązkach<sup>6</sup>. A jednak prawa i wolności ekonomiczne dzieci nie zostały ani w deklaracji praw

<sup>5</sup> Richard R. Wilk, Lisa C. Liggett, *Ekonomie i kultury. Podstawy antropologii ekonomicznej*, przeł. J. Gilewicz, Kraków: WUJ 2013.

<sup>6</sup> Viviana A. Zelizer, *Pricing the Priceless Child. The Changing Social Value of Children*, Princeton: Princeton University Press 1985.

dziecka z 1923 ani w deklaracji z 1959 roku potraktowane jako osobny problem etyczny i legislacyjny. Owszem, dziecko zostało uprawnione do rozwoju, a więc edukacji. A także do opieki socjalnej, organizowanej przez państwo. Zostało również deklaratywnie wyłączone z obowiązku pracy, choć jego prawo do edukacji zdefiniowano jednocześnie jako jego obowiązek. W obu jednak przypadkach potraktowano je jako przedmiot zobowiązań ekonomicznych. Zobowiązania te uznano za konieczne, aby przygotować je do samodzielności. A więc, między innymi – do sprawnego funkcjonowania w oparciu o nabyte kompetencje w społeczeństwie i jego aktywnościach gospodarczych, w tym na rynku pracy.

Tymczasem prawo do własności – nadal definiowane w polskiej, i nie tylko polskiej, konstytucji, jako podstawowa wolność ekonomiczna i zarazem prawo jednostki – od początku nowoczesności traktowane było jako coś, co stanowi podstawę wolności politycznej. Już w świetle tradycji antycznych posiadanie *oikos* – gospodarowanie domem jako miejscem produkcji i konsumpcji dóbr – było fundamentem działalności obywatelskiej, która musiała być – zanim dojdzie do skutku – ekonomicznie zabezpieczona. Dlatego brak pytań o to, w jakim sensie dziecko coś posiada, co ma na własność, co czyni go obywatelem i w jaki sposób jego specyficzna pozycja wobec aktywności ekonomicznych związanych z wymianą, produkcją i konsumpcją buduje jego relacje ze światem społecznym, jest frapujący. Prowokuje też wątpliwości. Jedna z nich dotyczy tego, czy o dzieciństwie epoki nowoczesnej należałoby mówić w kategoriach proponowanych już przez Philippe’a Ariès – a więc troski, opieki i kontroli? Czy raczej należałoby mówić o nim w kategorii wyłączenia, a więc kategorii, którą po raz pierwszy zaproponował do analizy kondycji dziecka Janusz Korczak/Henryk Goldszmit i która po dziś dzień nie doczekała się poszerzonej refleksji?

Rozważanie dzieciństwa w kontekście ekonomii podyktowane było u Korczaka nie tylko troską o jego materialne warunki. Nie było też związane z edukacją gospodarczą, do której Korczak przywiązywał duże znaczenie, łącząc świadomość mechanizmów rynkowych z kompetencjami obywatelskimi i pisząc pierwszą w Polsce powieść ekonomiczną dla młodzieży. Sformalizowana, nowoczesna edukacja ekonomiczna w międzywojennej Europie rozpoczęła się już pod koniec XIX wieku i związana była, między innymi, z rozwojem spółdzielni, w tym spółdzielni szkolnych. Novum Korczaka – interesującym i nośnym z perspektywy współczesnych studiów nad dzieciństwem – było pytanie o to, co cywilizacja nowoczesna dała dziecku w posiadanie i jak wygląda bilans podziału dóbr we współczesnych społeczeństwach, jeśli uznamy, że w podziale tym mają partycypować dzieci jako podmioty ekonomicznego interesu, a jednocześnie ekonomicznego zobowiązania<sup>7</sup>. Novum było też korczakowskie pytanie o to, jak wyglądają relacje ekonomiczne w państwie i rodzinie i na ile rodzina jest lub może być instytucją opartą na związku posiadania pieniędzy oraz władzy.

---

<sup>7</sup> Janusz Korczak, *Prawo dziecka do szacunku*, w: *Dzieła*, t. 7, red. Stefan Wołoszyn, Hanna Kirchner, Aleksander Lewin, Marta Ciesielska, Warszawa: IBL 1993.

Tym jednak, co w korczakowskiej refleksji najważniejsze, była próba odkrycia, co same dzieci myślą o pracy, środkach finansowych, posiadaniu. Autor *Bankructwa małego Dżeka* zastanawiał się, w jaki sposób praktykują one własność. Co chcą mieć i dlaczego? W jaki sposób wymieniają się rzeczami lub o nich marzą? Co ma dla nich wartość? W jaki sposób tworzą wokół dóbr, ich wymiany lub podziału własne relacje? A może inaczej: w jaki sposób ich relacje tworzą to, co składa się na ich własność? Korczak nie tylko zdawał sobie sprawę z tego, jak bezradne wobec zależności ekonomicznych jest dziecko, które – jak pisał – „dzieli boleśnie troski materialne rodziny, odczuwa braki, porównywa własne ubóstwo z dostatkiem kolegi”<sup>8</sup>. Uważał, że dziecko może być sprawcze wobec samego faktu posiadania. Własność dziecka, nawet jeśli składają się na nią kolekcje rzeczy nieposiadające żadnej wartości rynkowej, będące z perspektywy dorosłych „śmieciami” – jak zbiór kapsli, kamyków, kasztanów lub sznurków – stanowią „nie rupiecie, a żebraczy materiał i narzędzia pracy, nadzieje i pamiątki. Nie urojone, a istotne, dzisiejsze troski i niepokoje”<sup>9</sup>. Znaczenie spojrzenia korczakowskiego zasadzało się na tym, że miało ono charakter antropologiczny. Nie tylko pozwalało relatywizować hierarchię dóbr poprzez pokazanie, że dla dzieci ich hierarchie wyglądają inaczej, zwłaszcza że do pewnego wieku rzadko są one oparte na wartościach rynkowych rzeczy. Pozwalało zadać pytanie o to, jakie są społeczne i kulturowe źródła wartości ekonomicznych dorosłych i co by było, gdybyśmy spojrzeli na nie inaczej, a także w inny sposób zdefiniowali samą ekonomię.

Tę właśnie inspirację uważamy za ważną. Dlatego ekonomie dziecięce w prezentowanym tomie nie oznaczają jedynie próby namysłu nad tym, jak wyglądają praktyki ekonomiczne młodych ludzi oraz w jakie praktyki ekonomiczne świata dorosłych są uwikłane. Oznaczają one próbę relatywizacji ekonomii dorosłych. W numerze tym chcielibyśmy zatem uruchomić potencjał krytycznej rewizji tkwiącej w sytuacji, w której do głosu dopuszczamy ekonomiczną wrażliwość młodych ludzi, a ich doświadczeniu przyglądamy się nie poprzez praktyki najczęściej przypisywane dziecku – naukę, zabawę czy spontaniczną twórczość – ale poprzez praktyki znacznie bardziej niepozorne i przeoczone. Podążając za klasycznymi ujęciami antropologii ekonomicznej – teorią daru Marcela Maussa<sup>10</sup> oraz koncepcją „społecznego osadzenia gospodarki” Karla Polanyiego<sup>11</sup> – chcielibyśmy przyjrzeć się, w jaki sposób dzieci i młodzież uczestniczą w relacjach wymiany, które przekładają się na kształt wspólnoty. Są to aktywności związane z codziennym funkcjonowaniem dzieci – tym, w jaki sposób wchodzą one w relacje z rzeczami, jak je wartościują, jak gospodarują różnymi, niekoniecznie materialnymi dobrami, a także jak widzą świat aktywności ekonomicznych ludzi dorosłych.

<sup>8</sup> Ibidem, s. 451–452.

<sup>9</sup> Ibidem.

<sup>10</sup> Marcel Mauss, *Szkic o darze. Forma i podstawa wymiany w społeczeństwach archaicznych*, w: *Socjologia i antropologia*, przeł. Marcin Król, Krzysztof Pomian, Jerzy Szacki, Warszawa: Wydawnictwo KR 2001, s. 165–310.

<sup>11</sup> Karl Polanyi, *Wielka transformacja. Polityczne i ekonomiczne źródła naszych czasów*, przeł. Maria Zawadzka, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN 2010.

Oczywiście, nie chodzi nam o to, by wzorem Rousseau szukać w dzieciństwie nie-uwarunkowanego relacjami społecznymi spojrzenia na świat dóbr i związanych z nimi czynności. I dlatego w tym samym numerze – posiłkując się historią kulturową i antropologią współczesności – próbujemy zrekonstruować także to, jak w świat posiadania, pracy, kupowania, sprzedawania i korzystania z przestrzeni publicznej jako dobra wspólnego wprowadzane jest dziecko. A także – z jakimi mechanizmami, ideologiami i narracjami kulturowymi się to wiąże. „(Dla)” w tytule tomu wyznacza dualizm proponowanych ujęć. Chodzi zarówno o ekonomie dziecięce, czyli rekonstrukcję sposobów, w jakie dzieci same gospodarują światem rzeczy i relacji, jak i o ekonomie dla dzieci, czyli systemy, w których dzieciństwo staje się przedmiotem kalkulacji dorosłych – rynkowych, edukacyjnych, opiekuńczych czy ideologicznych.

Prezentowany zbiór otwiera artykuł Magdaleny Pęzińskiej *Towarzystwo „Pomoc dla Sierot” w Warszawie – ekonomia pracy pomocowej*, przedstawiający ekonomie działalności żydowskiego Towarzystwa „Pomoc dla Sierot”, które w latach 1907–1942 wspierało dzieci z najuboższych warstw warszawskiego społeczeństwa. Autorka analizuje finansowe podstawy funkcjonowania instytucji – od katastrofy zarządczej w 1906 roku, która doprowadziła do wypracowania rygorystycznych zasad kontroli, po stopniowe przejście od finansowania społecznego do wsparcia państwowego i samorządowego. Towarzystwo wykorzystywało zasoby niematerialne – wiedzę i pracę – oraz strategiczną rolę, którą przypisywano dywersyfikacji źródeł dochodu, z czym związane było dążenie do posiadania własnego miejsca kwaterunku na kolonie letnie („Różyczka”) z przyległym gospodarstwem rolnym. Studium to może stanowić przyczynek do refleksji nad materialną stroną odpowiedzialnej pomocy dzieciom w potrzebie.

Marty Rakoczy w artykule „*Odpowiedzialność za grosz społeczny*”. Janusz Korczak/Henryk Goldszmit a młodzieżowy kooperatyzm „*Młodego Spółdzielcy*” opisuje związki między myślą Janusza Korczaka a ideami młodzieżowego kooperatyizmu propagowanymi na łamach pisma „Młody Spółdzielca” w latach 1936–1939. Autorka ukazuje, jak ruch spółdzielczy II RP łączył ekonomiczne cele z etosem wychowawczym, budując wzorce obywatelskich postaw, pracy i odpowiedzialności za wspólny majątek. Autorka wydobywa napięcie między dydaktyzmem pisma a krytyczną, realistyczną wizją Korczaka, który ostrzegał przed fetyszyzacją instytucji i wzywał do moralnej samodyscypliny oraz samowychowania. Studium ukazuje spółdzielczość jako projekt etyczno-społeczny i wychowawczy, łączący tradycje pracy organicznej z ideą nowoczesnej edukacji ekonomicznej młodzieży.

Jacek Laudy-Wiaderny w artykule *Szukajcie szczęścia we własnej kieszeni. Modele młodzieżowej przedsiębiorczości w tygodniku „Nowa Wieś” w okresie Odwilży* rekonstruuje powojenne wzory młodzieżowej przedsiębiorczości na polskiej wsi prezentowane na łamach tygodnika „Nowa Wieś” w latach 1955–1957. Autor pokazuje, w jaki sposób redakcja pisma promowała nowe wzory zaradności, gospodarności i moralności ekonomicznej młodego pokolenia. Artykuł rekonstruuje sposoby zarabiania, oszczędzania i wydawania oraz pozytywne i negatywne modele osobowe, które łączyły ideały pracy, lojalności i samodyscypliny z aspiracjami konsumpcyjnymi i urbanizacyjnymi.

Ich analiza odsłania mechanizmy formowania się wiejskiej nowoczesności w duchu „konserwatywnej modernizacji” oraz ukazuje, jak prasa popularyzowała ekonomiczny etos codzienności w realiach wczesnej Polski Ludowej.

O młodzieży pisze Marcin Gołąb w tekście „*Na co nas stać?*”. *Samowiedza i wyobraźnia ekonomiczna nastolatków na łamach „Świata Młodych” w ostatniej dekadzie PRL*. Autor analizuje samowiedzę i wyobraźnię ekonomiczną nastolatków w ostatniej dekadzie PRL na podstawie listów i wypowiedzi publikowanych w czasopiśmie „Świat Młodych”, pokazując, jak w warunkach schyłkowej gospodarki socjalistycznej młodzi ludzie formułowali swoje przekonania o pieniądzu, pracy, oszczędzaniu i konsumpcji, tworząc obraz codziennych strategii ekonomicznych i moralnych. W centrum refleksji znajduje się pojęcie „samowiedzy ekonomicznej” – rozumianej jako sposób myślenia o własnej sprawczości w gospodarce – oraz „wyobraźni ekonomicznej”, kształtowanej przez doświadczenie niedoboru i ideologię gospodarności. Studium ujawnia, jak „Świat Młodych” pełnił rolę przestrzeni socjalizacji ekonomicznej, w której kształtowały się nowe wzory dorosłości, odpowiedzialności i zaradności w realiach późnego socjalizmu.

Artykuł Ewy Maciejewskiej-Mroczeck, Magdaleny Radkowskiej-Walkowicz i Amandy Krzyworzecki analizuje dziecięce doświadczenia pandemii COVID-19 w perspektywie antropologii ekonomicznej. Autorki pokazują, jak pandemia ujawniła relacyjny wymiar ekonomii dzieciństwa – od codziennych mikropraktyk wymiany i opieki po sposoby rozumienia pracy, konsumpcji i wartości. W oparciu o materiały z projektów badawczych „Dziecięce archiwum pandemii”, „Zmiana” oraz „Pandemiczne i postpandemiczne światy dzieci” rekonstruuje one dziecięce wizje domu, konsumpcji i wymiany w czasie izolacji. Artykuł ukazuje, że w dziecięcych narracjach ekonomia nie jest odrębną dziedziną życia, lecz sferą relacji, emocji i odpowiedzialności, która pozwala lepiej zrozumieć społeczne znaczenie dziecięcej sprawczości w czasie kryzysu i w ogóle.

Współczesny wymiar dziecięcej ekonomii obejmuje dziś także sferę cyfrową – platformy wymiany treści, gry oparte na mikropłatnościach czy społecznościowe formy wspierania inicjatyw rówieśniczych. Dzieci uczestniczą w złożonych ekonomiach cyfrowych, które wymianę emocjonalną, symboliczną i finansową spletają za sprawą proponowanych form aktywności. Te zjawiska wymagają nowego języka opisu i uważności, jakiej domaga się ekonomiczna sprawczość młodych użytkowników i obywateli świata cyfrowego. W artykule *Dziecięce ekonomie Robloksa – kalifornizacja zabawy, między edukacją a monetyzacją* Jerzy Stachowicz poprzez krytykę ideologii kalifornizacji przedstawia analizę antropologiczną, której wnioskiem jest głębokie zaangażowanie dzieci w cyfrowe praktyki ekonomiczne.

Manfred Liebel i Urszula Markowska-Manista w artykule *Prawa ekonomiczne dzieci jako prawa człowieka – nieobecny wymiar w badaniach dotyczących dzieciństw?* podejmują problem fundamentalny, a jednocześnie rzadko eksponowany w badaniach nad dzieciństwem: ekonomiczne i pracownicze prawa dzieci i ich znaczenie dziś. Autorzy analizują, jak eurocentryczny model dzieciństwa – oddzielający dziecko od sfery

pracy i ekonomii – utrwała jednowymiarowe rozumienie praw dziecka, pomijając realne doświadczenia dzieci z Globalnego Południa. Dzieci, które domagają się uznania swojego prawa do godnej i bezpiecznej pracy, a nie tylko do ochrony przed wyzyskiem. Artykuł postuluje rekonceptualizację pojęcia pracy dzieci, wskazując na potrzebę różniczenia między przemocą a partycypacją i włączenia dzieci jako pełnoprawnych aktorów społeczno-ekonomicznych w globalne debaty o prawach człowieka.

W tekście Aleksandry Wasążnik *Dziecko w mieście kapitału. Między troską a kalkulacją – o dziecku w logice rynku nieruchomości* Autorka przygląda się polskiej przestrzeni miejskiej po 1989 roku, a w niej placom zabaw budowanym na osiedlach deweloperskich. Wykorzystując koncepcję „miejskiego laboratorium” Ewy Rewers, autorka pokazuje, w jaki sposób prywatny rynek mieszkaniowy wykorzystuje dziecko i jego potrzeby jako element strategii sprzedażowej. Mechanizmy urynkowania sfery dziecięcych aktywności odsłaniają napięcia między społeczną funkcją przestrzeni a kalkulacją ekonomiczną deweloperów. Swoje refleksje autorka oparła na analizie internetowych dyskusji na temat placów zabaw, które odkrywane były na nowo przez dziecięcych użytkowników i ich rodziców w okresie pandemii COVID-19. Warto podkreślić, że kryzys spowodowany wirusem o zasięgu globalnym pozwolił wydobyć na światło dzienne i poddać krytycznej refleksji sposoby myślenia o dzieciństwie, które wpływają na wiele aspektów życia miejskiego, w tym rozwiązania urbanistyczne i architektoniczne odnoszące się do dzieci.

Aleksandra Wasążnik i Mateusz Wojcieszak w tekście *Partycypacja w szkole – edukacja ekonomiczna w praktyce* analizują dwa modele edukacji obywatelskiej i ekonomicznej realizowane w szkołach podstawowych – projekty „Szkoła w Sąsiedztwie” oraz „Szkolny Budżet Obywatelski”, prowadzone przez Fundację Pole Dialogu. Autorzy na konkretnych przykładach pokazują praktyki partycypacyjne w środowisku szkolnym, które uczą dzieci i młodzież współdecydowania, gospodarowania wspólnymi zasobami oraz odpowiedzialności za dobro wspólne. W artykule rozwinięta zostaje refleksja nad szkołą jako przestrzenią demokracji i miejscem kształtowania postaw obywatelskich, zakorzenionych w lokalnych społecznościach.

## References

- Bukowski Paweł, Sawulski Jakub, Brzeziński Michał, *Nierówności po polsku. Dlaczego trzeba się nimi zająć, jeśli chcemy dobrej przyszłości nad Wisłą*, Warszawa: Wydawnictwo Krytyki Politycznej 2024.
- Korczak Janusz (Goldszmit Henryk) i in., *Z małych cegieł... Obywatelska ekonomia*, Warszawa: Korczakianum – Muzeum Warszawy 2024, [https://korczakianum.muzeumwarszawy.pl/wp-content/uploads/sites/19/2024/12/Obywatelska-ekonomia-wedlug-Janusza-Korczaka\\_Korczakianum-2.pdf](https://korczakianum.muzeumwarszawy.pl/wp-content/uploads/sites/19/2024/12/Obywatelska-ekonomia-wedlug-Janusza-Korczaka_Korczakianum-2.pdf) [dostęp 18.02.2026].
- Korczak Janusz, *Prawo dziecka do szacunku*, w: *Dzieła*, t. 7, red. Stefan Wołoszyn, Hanna Kirchner, Aleksander Lewin, Marta Ciesielska, Warszawa: IBL 1993.



- Mauss Marcel, *Szkic o darze. Forma i podstawa wymiany w społeczeństwach archaicznych*, w: *Socjologia i antropologia*, przeł. Marcin Król, Krzysztof Pomian, Jerzy Szacki, Warszawa: Wydawnictwo KR 2001, s. 165–310.
- Polanyi Karl, *Wielka transformacja. Polityczne i ekonomiczne źródła naszych czasów*, przeł. Maria Zawadzka, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN 2010.
- Susskind Daniel, *Wzrost*, przeł. Agata Rogalińska, Warszawa: Wydawnictwo Wei 2005.
- Wilk Richard R., Liggett Lisa C., *Ekonomie i kultury. Podstawy antropologii ekonomicznej*, przeł. J. Gilewicz, Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego 2013.
- Zelizer Viviana A., *Pricing the Priceless Child. The Changing Social Value of Children*, Princeton: Princeton University Press 1985.